Nro 59.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 19 *Maja v. s.* 1833 *Roku.*

Wiadomości Krajowe.

St.-Petersburg dnia 12 maja.

W przeszły wtorek, d. 9 maja, Nayjaśnieyszy Cesarz Jegomość z Nayjaśnieyszą Cesarzową Jeymością, Cesarzewiczem Następcą Tronu Wszech Rossyy, Wielkiemi Xiężniczkami Maryą Nikołajewną i Olgą Nikołajewną, oraz Wielkim Xiążęciem Michałem Pawłowiczem, udarował Naywyższém odwiedzeniem Wystawę Rossyyskich Wyrobów, przed otwarciem jey dla Publiczności. Nayjaśnieysi Cesarstwo Ichmość i Ich Cesarskie Wysokości przybyli na Wystawę, na początku godziny 2rey i zabawili do pół do 4tey. Odwiedzenie to nie było przelotném spóyrzeniem, na zgromadzone tu wyroby, ale szczegółowém, uważném, gruntowném obeyrzeniem wszystkich przedmiotów, od naywiększych i naydroższych, do naydrobnieyszych i, w porównaniu z innemi, nic nieznaczących. Cesarz Jegomość raczył rozmawiać ze wszystkimi, znaydującymi się przy wyrobach swych producentami, rozpytywał się o własnościach, biegu i ulepszeniach ich przemysłu i roboty, a uprzeymém przemówieniem i gruntowną pochwałą nagradzał zasługujących. Cesarzowa Jeymość i wszyscy Wysocy Goście, również z uprzeymą uwagą oglądali owoce krajowey pracowitości, podobnemiż słowy uprzeymości i zachęcenia uszczęśliwili zacnych rossyyskich rękodzielników. Po skończeniu obeyrzenia, Monarcha obrócił się do wszystkich, idących za Jego Cesarską Mością właścicielów rękodzielni, fabrykantów i innych producentów, i oświadczył im podziękowanie z właściwą Jemu Samemu szczerością i ślachetną rossyyską prostotą, za usługi okazane przez nich dla Oyczyzny, wynurzając oczekiwanie Swoje, iż postępy przemysłu Rossyyskiego nieustannie wzrastać będą. — Uprzeyme wyrazy Wielkiego i miłością wylanego dla dobra Rossyi Monarchy nie na płonną padły niwę, lecz w sercach i umysłach ślachetnych Rossyan zasiały niewygładzone przeciągiem czasu i okolicznościami postanowienie bydź więcey a więcey godnymi synami takiego Oyca, i usprawiedliwiać Jego wielkomyślne oczekiwania i nadzieje dla szczęścia i doyrzewania drogiey ziemi Ruskiey. (*Pszcz. Pół.*)

— Dnia 11go otwartą została Wystawa Rossyyskich Rękodzielniczych Wyrobow, z taką niecierpliwością oczekiwana, a nayświetnieysze przewyższająca oczekiwania. Na ten raz, dla krótkości czasu, nie możemy wdawać się w szczególne opisy przedmiotow, zaświadczających o świetnych postępach naszego krajowego przemysłu, w ostatnich dwóch latach; przestajemy na przyznaniu, że obfitość i piękność rzeczy, którémi izby Wystawy są przyozdobione, stawią oczom widok, równie wspaniały, jak zachwycający, dla serca prawdziwego patryoty. (*Gaz. St. Peterb.*)

— Przez naywyższy rozkaz dzienny, 5 maja, Naczelnik Artyllery 1ey Armii, Jenerał-Artyllery Xiążę *Jaswil*, dla zdrowia zupełnie zrujnowanego, na własną prośbę, uwolniony od tego obowiązku, do wyleczenia się; Naczelnik 4tey Artylleryskiey Dywizyi Jenerał-Porucznik *Chowen 2gi*, naznaczony sprawującym obowiązki Naczelnika Artylleryi 1ey Armii, do wyzdrowienia Jenerała Artylleryi Xięcia *Jaswila*; liczący się w Armii Półkownik *Walc 2gi*, Sprawującym obowiązki Naczelnika 2giey Artylleryyskiey dywizyi, licząc się w Artylleryi; Inspektor całey osiedloney Kawaleryi, Jenerał Kawaleryi, Hrabia *Witt*, urlopowany, dla wyleczenia się, na trzy miesiące za granicę.

— Przez naywyższy rozkaz dzienny, 8go maja, Dowódzca 1szey brygady 6tey dywizyi pieszey, Jenerał-Major Baron *Gersdorff*, naznaczony Dowódzcą 1szey brygady 4tey dywizyi pieszey, na mieysce Jenerał-Majora *Krjukowa 1go*, a ten Dowódzca 1szey brygady 6tey dywizyi pieszey; Dowódzca 1szey brygady 1szey dywizyi dragonów, Jenerał-Major *Płochowo*, urlopowany dla wyleczenia się na 4 miesiące.

— Sztabs-i-Ober-Oficerowie byłego Woyska Polskiego, którzy się znaydowali w *Wiatce*, a którym tameczny Gubernator Cywilny, w pierwszy dzień Paschy, objawił darowane przez Nayjaśnieyszego Cesarza Jegomości naymiłościwsze przebaczenie, z dozwoleniem powrócić do rodziny, przyjęli tę Wysoką Monarszą łaskę, z uczuciami nayżywszey radości i wdzięczności dla Tronu. Wszyscy pierwszego dnia Swiąt, z własney chęci, byli w tamecznym Katedralnym Soborze na Liturgii; a na drugi dzień, 3go kwietnia, w tymże Soborze, na jednozgodną ich prośbę, odprawione były do Pana Boga uroczyste modły z przyklęknieniem, za zdrowie i dni szczęśliwe Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla Pana i Całey Najaśnieyszey Jego Familii. Podczas odprawiania się tych modłów, na twarzach wielu z nich widoczne były łzy serdeczney wdzięczności; po skończeniu nabożeństwa, Protojerey Soborny *Azaryusz*, miał stosowane do tey okoliczności przemówienie, pełne świętey prawdy i mocy, o niezachwianém uwierdzeniu i zachowaniu braterskiey miłości pomiędzy dwoma narodami Sławiańskiego rodu. (*z Rus. Inwalida*)

Ukazy Rządzącego Senatu z 1go Departamentu.

1) 26 *Kwietnia*. Z ogłoszeniem Ustawy o nowém urządzeniu wydziału budownictwa cywilnego w Państwie, zatwierdzoney warunkowie przez N. Pana, w d. 29 września 1832. Przez tę ustawę wydział budownictwa, czyli gmachów publicznych, odłączonym zostaje od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wcielonym do Głównego zarządu dróg komunikacyi, który odtąd przybiera nazwanie Głównego zarządu dróg komunikacyi i gmachów publicznych. Część budownicza składać będzie VIty oddział tego zarządu. Wydziały projektow i planow, oraz kontrolli wchodzą też do składu istnących już na podobne przedmioty oddziałow. Zniesione również zostają expedycye budownictwa w Rządach Gubernijalnych, a natomiast ustanawiają się po wszystkich gubernijach *Kommisye budownicze*, złożone, pod prezydencyą Naczelnika Gubernii, z trzech członków: assesora, architekta gubernijalnego i jego pomocnika. Nadto zasiadają w nich jeden lub dway oficerowie korpusu dróg komunikacyi. Ustawa niniejsza, którey wykonanie nakazaném już zostało od dnia 1 bież. m., ma być jeszcze w szczegółach swoich i zastosowaniu należycie wyjaśnioną przez porozumienie się między władzami krajowemi, do których to należy, i, dopiero wtenczas, z wyrachowaniem kosztow i etatow, przedstawioną będzie N. Panu na ostateczne rozważenie i zatwierdzenie.

2) *tegoż dnia*. Z ogłoszeniem instrukcyi, daney Wojennemu gubernatorowi Kazańskiemu, we względzie okresu władzy jego w wydziale woyskowości.

3) *tegoż dnia*. Z powodu wątpliwości: czy należy, lub nie, od urzędników, którzy wziąwszy pieniądze na kwaterę lub stół, w jednym urzędzie, przeszli potém do inney służby, odbierać

takowe pieniądze na powrót? Komitet Ministrów, zdaniem, które N. PAN raczył zatwierdzić w d. 14 marca b. r., na przedstawienie P. Ministra Skarbu, postanowił: wydawać urzędnikom, jak dotąd, pieniądze kwaterne z góry na tercyał, a stołowe, też z góry, na miesiąc: nie uzyskując napowrót do skarbu przeborów, jakie mogą wyniknąć: z przeniesienia na inne posady, z dymisyy, lub śmierci urzędników.

4) *tegoż dnia*. N. CESARZ JMć, z uwagi na pożyteczność urządzonych przez Xiężnę Annę *Golicyn*, w dobrach jey na południowém wybrzeżu Krymu, winnic, raczył zezwolić, iżby wszędzie, gdzie ona ustanowi przedaż wina z tych winnic, użyte były wiechy z napisem: CESARSKI *handel win z południowego wybrzeża Krymu.*

5) 28 *tegoż m.* Z zaleceniem, iżby rewizya, butelkowanie i pieczętowanie wódek zagranicznych w 29 Wielkorossyyskich gubernijach, odbywały się, nie w Izbach Skarbowych, lecz po sklepach.

6) 1 *b. m.* O nieuzyskiwaniu od woyskowych, rang nieoficerskich, pieniędzy, za zaginione znaki orderu woyskowego, tudzież S. Anny i medalow. (*Tyg. Petersb.*)

— D. 5 maja wyjechał z *St. Petersburga* do Nowogrodu, Dowodzący Oddzielnym Grenadyerskim Korpusem, Jenerał-Porucznik *Nabokow*.

— D. 26 kwietnia rankiem przybył do Odessy, były w Londynie Posłem, Turecki Jenerał-Brygady, *Namuk-Pasza*. Powraca on przez Petersburg i wyjedzie ztąd morzem do *Konstantynopola*. (*Gaz. St.-P.*)

— *Drugi list z Anatolskiego brzegu Bosforu.*

Wiosna, Przyjaciele moi! Witam was z wesołą porą na rodzinney ziemi! Teraz nasze jasnookie krasawice, grają chorowody, nocą i tańczą pod wesołą dobę, na Swiętey-Rusi; — u nas, chociaż nie ma takiey wesołości, jaka bywa podczas wiosny w rodzinney stronie, lecz i my po *Kraśneyhorce* we Wtorek na *Fominey* moglibyśmy zaśpiewać chorowodną piosenkę: *a naszeho połku prybyło*, kiedy na wodach Bosforu rozległy się nowe Rossyyskie gromy, donoszące o przybyciu eskadry z drugim lądowym oddziałem. Byliśmy dotychczas zdrowi, syci i weseli: lecz teraz, przyjaciele, jesteśmy jeszcze i silni: niech tylko Bóg udzieli nam dobrey godziny, a ustoim za siebie.

Z przybyciem naszych, przybyło też wojennych namiotów, i linia nasza bojowa przeciągnęła się daleko w góry, wieńcząc dzikie wierzchołki białemi namiotami. Oboz nasz, rozrzucony na górach — cudny obraz; lecz niedawno mieliśmy widok, bardziey zachwycający, wspaniały: Woysko Rossyyskie, wspólnie z Tureckiém, uszykowawszy się w linią, stanęło na przegląd przed Sułtanem, Mahmudem IIgim.

Dnia 15 kwietnia, około dziewiątey zrana, woysko zebrało się na dolinie przy *Sułtańskiey przystani*, leżącey u przodowego podnoża gór, zaymowanych naszym obozem. W pierwszey linii uszykowała się piechota: prawe skrzydło, przytykające do przystani, składali nasi saperowie i gwardyacy Jego Sułtańskiey Mości, lewe zaś nikło w oddaleniu, przymykając ku zakrętom parowow schodzących się zza gór w jedną główną obszerną dolinę. Artyllerya nasza wspólnie z Turecką stała za środkiem piechoty; w lewo zaś od armat, za niewielką rzeczką, która przekrada się po dolinie, powiewały zielone i ponsowe znaczki Tureckiey lekkiey jazdy, i ciągnęły się rzędem piki naszych Dońcow. Do pierwszey czekaliśmy na przybycie Sułtana; dzień był nie gorący, ale jasny; uroczyste zebranie się Woyska uczyniło ten dzień zupełnie dniem świątecznym, i chwile oczekiwania były nader zaymujące: tłumy ciekawych, w ubiorach różnych narodów, Europy i Azyi, zbierały się na nadbrzeżnych wzgórzach i spadzistościach, upstrzywszy sobą skraje jednostaynego obrazu, na główném polu którego, ciągnęło się woysko; gdzie się zaś wzrok gubił, z jedney strony wznosiły się góry, namiotami przykryte, z drugiey zaś rozścielał się błękitny Bosfor z oddalonym Europy brzegiem. Jenerał nasz, z licznym Sztabem lądowego i morskiego woyska, oczekiwał przybycia Sułtana na brzegu u samey przystani, dokąd przybyli *Seraskier Chozrew Mehmed Pasza* i *Kapudan Tahir-Pasza* z licznym także orszakiem, składającym się ze znacznieyszych Wojennych i Dworskich urzędników Tureckich, w szytych złotem mundurach, do czego przydać jeszcze należy zwyczayną na Wschodzie mieszaninę urzędników, wcale mało znaczących, poczynając od *Czauszów*, wodzących konie, i czerwono upstrzonych *Kawasów* z buławami oddźwiernych do *Czubukczy-Baszy*, zaymujących się jedynie zręczném rozmachiwaniem lulek na długich cybuchach panów swoich.

Tymczasem przybyła na brzeg muzyka Gwardyi Sułtańskiey, w błękitnych, złotem haftowanych mundurach, i *At-Oglani* (koniuszy) z dwóma wierzchowemi końmi Sułtana. Ciekawość ciągnęła nas, Europeyczyków, patrzeć na tę osobliwość; można się było nacieszyć, nie końmi, ale ich ubraniem: munsztuki i cały rząd, obwieszone złotemi kutasami, wyszyte lub przeplatane złotem, usypane perłami i dyamentami; siodła węgierskie ze złotemi strzemionami; jedno z nich było pokryte fioletowym, a drugie błękitnym waltrapami, bogato w koło złotem wyszywanemi i także perłami i drogiemi kamieńmi usypanemi, z wyobrażeniem po rogach woyskowych zbroi. Wkrótce przypłynął nasz statek parowy, *Łabędź*, na którym przybył Poseł Rossyyskiego Dworu przy Porcie, z orszakiem Dyplomatyków i z całém zgromadzeniem Dam lepszego towarzystwa w *Bujug-Dere* — przylotnych ptaszków nad Bosforem; które się z różnych stron Europy tu pozlatywały, a które tym razem odwiedziły brzeg Azyi, z ciekawey żądzy obaczenia Ruskich wojowników. Kilka jeszcze bystrolotnych *kaików a)* i zielonych Ruskich kutrow przybiło do brzegu z Damami, — i nasza woyskowa młodzież odchyliła się od koni i Dworu Tureckiego urzędników, ku temu nowemu, bardziey pociągającemu widokowi. Usłużni, napółznajomi kawalerowie, przeprowadzali Damy mimo woyska, na przygotowane dla nich mieysce, pod rozpięty, w cieniu cyprysów, namiot, wkoło ostawiony krzesłami. Nadobne reprezentantki Europy, zebrawszy się w grono, poczęły przechadzać się po dolinie, oczekując parady, a naprzeciw nich, na brzegu wsi *Jałykioy*, zebrały się w gruppę i wschodnie piękności — niewidzialne; obwinięte w białe pokrywy pokazały się tu one, jakby umyślnie dla uderzającey sprzeczności: niedostępna Azya, za zbliżeniem się przybylca, smutnie poglądając z ukosa, pozierała jednakże na niewiernego śmiałka, który się odważył spotkać uprzeymie wzrok jey ognisty—przypadkowie —czy też umyślnie — zpod tajemnego pokrycia wybiegły.

Huczna kanonada z bateryi Bosforu uwiadomiła o jechaniu Pady-Szacha ze *Stambułu* do *Terapii*, skąd przyjechał *Achmed-Pasza Muszyry-Chassa b)* i *Syr-Kijatib c)* Sułtana, z uwiadomieniem o rychłém przybyciu Jego Sułtańskiey Mości. O pół do pierwszey na naszey fregacie *Sztandar*, maytkowie wzbiegli na reje, rozległy się gromy działowe, po woysku przeleciało: *baczność*,— i złocony kaik Sułtana przybył do przystani. Sułtan wysiadł na brzeg, i nasze polowe działa powitały go 21 wystrzałami. Rządca Wschodu siadł na koń, przy dźwiękach Tureckiey muzyki, podjechał ku szykowi woyska, — w tenczas nasz Jenerał spotkał na koniu Jego Sułtańską Mość, na prawém skrzydle piechoty — Sułtan był w fioletowym huzarskim mentyku ze złotém haftem, wyłożonym sznurkami, opasany zielonym huzarskim, w złotem przeplatanym pasie, w srébrnych ostrogach i w czérwoney czapce z wdwabnym kutasem; pałasz jego sadzony był drogiemi kamieniami.

Powitawszy Jenerała nader uprzeymie, Suł-

a) *Kaikiem* tu nazywa się łódka.
b) *Muszyry-Chassa*, Naczelnik Gwardyi.
c) *Syr-Kyatib*, Tayny Sekretarz, czyli tłómacząc literalnie, *Głuchy Pisarz.*

tan spóyrzał na szyk wojowników i pojechał przed front, mówiąc do woyska po Rusku: *zdorowo!* W teyże chwili huczne ura rozległo się na prawém skrzydle, i błyszczący liczny Sułtański orszak, wspólnie z naszym Sztabem, pociągnęły się długim rzędem. Nieprzestanne *ura* przechodziło od batalionu do batalionu; dźwięki muzyki z grzechotaniem bębnow zlewały się z okrzykami żołnierzy; strzelanie z dział jeszcze trwało; zlęknione konie skakały pod nami; zdawało się, że ziemia zadrżała pod naszym szykiem, i Ruskie naymocnieysze *ura*, zlało się z odbitém echem gór, w jeden uroczysty odgłos, rozlegający się po górach Azyi, jak zwiastun ukazania się Ruskich sił przed obliczem Potomka Ottomanów, opasanego mieczem Mahometa.

Sułtan objechał szeregi woysk i zatrzymał się z całym swoim orszakiem na oznaczoném mieyscu; wtenczas wzburzyła się ściana bagnetów, zwinęły się bataliony, i zręcznie zlawszy się w jedną spólną kolumnę, pociągnęły ceremonialnym marszem przed Sułtanem,— za piechotą artylllerya, a potém jazda. Podczas powtórnego przeciągania w kolumnach ceremonialnym marszem, nasza artyllerya przeleciała plutonami w galop, za nią szła galopem Turecka jazda, Dońcy zaś zastanowili się, hiknęli z mieysca i przelecieli w naywiększym pędzie przed Sułtanem,— co niezmiernie podobało się Turkom, dawnym miłośnikom jezdectwa.

Gdy się kolumny zatrzymały, Jego Sułtańskiey Mości podobało się, na znak podziękowania woyskom, jeszcze raz objechać piechotę, artylleryą i jazdę. Otoczony świetnym tłumem orszaku, podjeżdżał ku każdemu batalionowi, i każda drużyna wznosiła *ura* za Jego ukazaniem się. Wtenczas Sułtan, między innemi grzecznościami, powiedział naszemu Jenerałowi, że chciałby powiedzieć cokolwiek każdemu poszczególe batalionowi, czego nie może uczynić wśród takich okrzyków; lecz, dowiedziawszy się od Jenerała, że okrzyki te, uroczysta oznaka gorliwości i ukontentowania naszych woysk, pochodzące z własney ich chęci, mogą zarazże umilknąć, jeżeli rozkaże; Sułtan dodał, że naturalnie, uczucia przyjaźni ku niemu naszego Monarchy powinny przelewać się też w dusze poddanych,— przyymuje przeto ze szczególném zadowoleniem taki jednomyślny zapał Ruskich wojowników.

Objechawszy woysko, Sułtan zsiadł z konia w swoim kiosku, znaydującym się tuż w dolinie przy bawełnianey fabryce, założoney przez Selima IIIgo, ale potém skassowaney. Tymczasem woysko zaszło prawe ramie na przód, i zrobiwszy przemianę w dyrekcyi w prawo, uszykowało się przed kioskiem;— piechota frontem ku niemu w kolumnach batalionowych; do prawego jey skrzydła przymknęła pod kątem prostym, artyllerya bateryami we dwie linie, do lewego zaś skrzydła piechoty, przytknęła jazda szwadronami, przodem do artylleryi.— Wtenczas stawiona była przed Sułtanem straż honorowa, żołnierze ordynansowi i do posyłek ze wszystkich części woyska, którym powiedział on wcale wyraźnie i czysto po Rusku: *spasibo rebiata*; *choroszo.* Orszak Sułtana i nasz Sztab tłumnie się zebrał na dziedziniec kiosku, dokąd wprzódy jeszcze przybyło mnóztwo urzędników dworskich, oddzielna muzyka i kilku Sułtana paziów (*Icz Oglanów*); ciekawość prowadziła nawet i Damy do bramy kiosku, gdzie nakoniec skupił się upstrzony tłum widzów.

Po kilku minutach wyszedł Sułtan, siadł na koń i pojechał ku przystani, zkąd, przy dźwiękach muzyki i wystrzałach działowych, odpłynął w swoim kaiku Bosforem. Woysko ruszyło z mieysca przeglądu, a widok ten był wspaniały: kilką kolumnami ruszyło nasze woysko w rozmaitych kierunkach do obozowych mieysc swoich; dolina zaczęła stawać się pustą; błyszczącémi strumieniami bagnetów pokryły się szczyty gór, od rzeczki do grzebienia wzgórzów, pyszniących się dumnie przed kupą europeyskich gór, zbiegających się na przeciwnym brzegu, jakby dla tego, żeby się dziwić Orłowi Rossyyskiemu, pokrywającemu potężnie swojemi skrzydły dzikie Anatolii góry. Potém, rzuciwszy raz jeszcze wzrokiem na poruszenia półków i przeprowadzając oczyma łodzie rozbiegające się po szerokiey ciaśninie, które odwoziły gości naszego obozu, pojechaliśmy do pochodnych domów swoich.

Otoż wydarzenie, ważne przez swą pamiętność, które zasługuje aby przeszło do naszych potomków, do wszystkich synów Rossyi, wysysających z mlekiem matki świętą miłość ku Tronowi i sławie Oyczyzny. Na skinienie wielkiego Monarchy, siły Rossyyskie przeniosły się za morze; i tu na kraju Azyi, tysiące naszych wojowników zlało się w jeden szyk bojowy z woyskami Porty Ottomańskiey i w jedney związkowey drużynie stanęło przed Sułtanem, gotowe za wolą Rossyyskiego Monarchy, iśdź na porażkę czarnych buntowników Afryki, którzy podjęli oręż przeciw swojemu Władzcy, Padi-Szachowi. Potężny nasz i wsławiony Orzeł przyjaźnie rozciągnął szerokie skrzydła swoje ku Xiężycowi Wschodu,— a groźny jego polot niech będzie ścieżką naszych zwycięztw; — Bóg nasz potężny! — Przyjaciele i rodacy! przebaczcie uniesieniom zapału żołnierza;— silnie bije ogniste serce w piersi Ruskiey, kiedy się wspomni o sławie i potędze Rossyi, błogosławioney od Boga, wzniesioney do wielkości i wsławioney od Monarchy. *Ruski Żołnierz.*

Dnia 21 kwietnia 1833 roku. Oboz na Anatolskim brzegu Bosforu przy Sułtańskiey przystani. (*Pszczoła Północna.*)

Prussy.

Berlin dnia 15 maja.

J. K. W. Królewic Następca tronu z dostoyną Małżonką swoją wrócił z *Drezna* do tuteyszey stolicy.

— Tak pierwszy Prezes prowincyi Poznańskiey P. *Flattwell*, jak Jenerał tamże naczelnie dowodzący, i Prezes tamecznego sądu appellacyynego *Frankenberg*, wrócili już z *Berlina* do *Poznania*. Zdaje się przeto, że już ukończone zostały narady nad sposobem przyszłey administracyi tego Xięztwa. To jest pewna, że mieysce Namiestnika, przez śmierć Xięcia *Radziwiłła* opróżnione, nie zostanie już więcey osadzonem. Obwarowanie miasta *Poznania*, szybkim postępuje krokiem. Dla prędszego biegu sprawiedliwości, urządzonych bydź ma 50 nowych Sądów Pokoju. (*z Gazety Warszawskiey.*)

— Względem użycia sieczki do gaszenia, dyrektor rządowy Pan Gebel, któremu winni iesteśmy pierwsze udzielenie o tym przedmiocie, wyraża się w poźnieyszém piśmie, następującym sposobem: „Z wielu przypadków, w których sieczka może bydź skutecznie użytą do gaszenia, spostrzegam ieden, gdzie ten środek szczególniéy korzystnie może bydź użytym, to iest, w machinach parowych. Jeżeli para do naywższego doszła natężenia, wtedy iest bardzo niebezpiecznie przez nagłe otworzenie zabezpiecznika, dać przystęp powietrzu atmosferycznemu; również niebezpiecznie jest zmnieyszyć siłę ognia przez nalanie wody; zapowoli znowu skutkuie, gdy to osłabienie ognia, robi się przez zasypywanie popiołem i węglami. — Przeciwnie, zdaje mi się, szybkie wsypanie sieczki na ogień, i wrzucenie do rur cugowych, iako iedyny środek ratunku, wtedy nawet, gdy wewnętrzne pryskanie naywyższe oznacza niebezpieczeństwo. —Podług mego zdania, przy każdey machinie parowey zawsze powinna bydź w pogotowiu sieczka. (*Rozm. Gaz. War.*)

Niemcy.

Stuttgard d. 5 maja.

W *Welzheimie* zaszło osobliwsze zdarzenie: część obierców podała głosy swe, nie za jednym ze dwu kandydatów (burmistrzem *Metsze* w Welzheimie i adwokatem *Langiem* w Stuttgardzie), ale za Panującym Królem; próżno Kommissya wybiercza przekładała im, że Król nie może bydź Członkiem Izby Deputowanych. Oświadczyli, że oni

w nikim nie pokładają ufności, tylko w swoim Monarsze. Podług prawa o wyborach, zdarzenie to powinno było bydź zapisane w protokóle, i nazajutrz burmistrz *Metsze* miał za sobą większość obieraiących głosow. Tymczasem pomienieni wybiercy, na trzeci dzień znowu się zebrali, i dali głosy za P. *Langiem*, który też otrzymał przewagę. A gdy jednoż prawo rozkazuje przyymować głosy nawet za osobami, zgoła nieulegającemi wyborowi, z drugiey zaś strony niepozwala wybiercom cofać lub odmieniać swego raz danego głosu, przeto czyni się pytanie: czyli należy pierwszy wypadek głosow zostawić bez uwagi, czyli drugi uznać za nieważny? (Podług wszystkich prawideł prawoznawstwa: nieważném jest głosowanie powtórne.) (*Gaz. St. Petersb.*)

Drezno d. 10 maja.

Nader ważnym był projekt, który w Izbie Niższey Seymu naszego wniósł nie dawno deputowany *Axt*. Projekt ten był treści, aby, zważywszy, jak wielu mieszkańców przeludnionych gór (*Erzgebirge*) i *Voigtland* w ostatniey nędzy zostaje, na jak wielkie niebezpieczeństwo ci z nich są wystawieni, którzy wychodzą do Ameryki, i jak tysiące pozbawieni wszelkich środków do przedsięwzięcia tey podróży, częścią w domu, częścią w drodze marnie giną, aby przeto Stany wstawiły się do rządu o wsparcie systematycznego planu emigracyynego, a to przez danie zaręczenia za kapitał akcyyny, do wykonania tego przedsięwzięcia potrzebny. Mówca wskazał przykłady dawnych narodów, a mianowicie Grecyi i Francyi, oraz wspomniał, iż według spisów urzędowych r. 1828 nie mniey, jak 20,000 ludzi, z Niemiec, Anglii, Irlandyi i Szwaycaryi do Ameryki się wyniosło. Izba odrzuciła wniosek ten większością głosów 46 przeciw 17. (*z Gazety Warszawskiey.*)

Rzeczy Niderlandzkie.

Haga dnia 11 maja.

Wczoray i onegday odbyły się nadzwyczayne zgromadzenia gabinetowe, które szczególniey długo trwały. Słychać, że naradzano się względem przybyłych niedawno z *Londynu* ważnych bardzo depeszy, których przywiezienie poruczono pierwszemu Sekretarzowi poselstwa Pana *Dedel*. O rezultacie tych narad nie wiemy nic pewnego: jednak mamy nadzieję, iż ostateczne rozwiązanie zawikłanego węzła już jest bliskiém. *Handelsblatt* mówi: „Spodziewamy się, że rozwiązanie to póydzie podług naszych życzeń.“

Dziś w wieczór o godzinie 10, Xiąże Feldmarszałek z swym dostoynym nayst arszym synem, powrócili do główney kwatery *Tilburg*.

Bruxella d. 11 maja.

Prusacy przywieźli jeszcze do *Luxemburga* kilku uwięzionych Belgiyczyków urlopowaney milicyi, przytrzymanych w okręgu twierdzy. (*z Gazety Warszawskiey.*)

Francya.

Paryż dnia 2 maja.

Czytamy w *Courrier Français*: „Jak przepowiedzieliśmy, Kommissya budżetu została złożoną z samych ministeryalnych deputowanych, prócz dwóch tylko członków, a Kommissya nad prawem obrachunkowem, ani jednego nie posiada członka oppozycyi. Oppozycya więc, która w Izbie, w massie wzięta, i w swych różnych odcieniach, liczy 140 do 150 członków, to jest, stanowi tam około trzecią część, figuruje w Kommissyi budżetu, tylko w stosunku 2 do 36. Można powiedzieć, że 150 obwodów Francuzkich, zupełnie są wyłączone od przygotowania i roztrząsania budżetu. Pod czas gdy pięć niższych Kommissyy układać będą swe sprawozdania, Izba dla wypełnienia luk swoich posiedzeń, ukończy rozpoczęte projekta do prawa, gdyż nie może inaczey postąpić, i z potrzeby zrobi cnotę. Rząd reprezentacyyny zupełnie zmienia się w koteryą.

— *Dnia 9* —

Onegday Król udzielił prywatne posłuchanie jednemu z wyższych officerów, ze sztabu Marszałka *Solignac* z *Porto*. Wczoray sprawujący interessa Królowey Portugalskiey. Margrabia *Rezende*, miał długą konferencyą z Xięciem *Broglie*.

Słychać, że Infant Hiszpański *Don Sebastian*, chce bydź dnia 30 czerwca przytomnym na zgromadzeniu Kortezów.

Wczoray w wieczór przybył z *Londynu* kuryer z depeszami od Xięcia *Talleyrand*, do Króla i do Xięcia *Broglie*.

Wczoray przybyły depesze od naszego sprawującego interesa w *Petersburgu*, które, jak słychać, koniecznie wymagają bliskiego udania się tam Marszałka *Maison*.

P. *Dupin*, starszy, otrzymał krzyż komandorski orderu Legii honorowey.

— *Dnia 10* —

Ze strony ministeryalney zapewniają, że podróż Xięcia *Orleanu* do Anglii, nie tyczy się bynaymniey polityki.

Słychać, że bióra jednozgodnie odrzuciły wniosek, względem podwyższenia podatku od napojów, co ma spowodować Ministra do jego cofnięcia.

Kilku Deputowanych, chce na przyszłém zgromadzeniu formalnie wnosić, aby i Deputowani oppozycyi, byli obierani do Kommissyy.

Wczoray po ukończeniu rady, wysłano dwóch gońców, jednego do *Petersburga*, a drugiego do *Konstantynopola*.

Konferencye dyplomatyczne dziś rano jeszcze trwały. Posłowie Austryi, Pruss i Rossyi, z kolei przybywali do Ministra spraw zagranicznych.

Dnia 2 czerwca wyborna trzoda merynosów i kóz tybetańskich po zmarłym P. *Terneaux*, sprzedaną będzie w zamku jego *St. Quen*. Trzoda ta szczególniey odznacza się, wielką rozmaitością obcych rass, które zmarły sprowadził do *Paryża*, dla ich rozmnożenia.

Prefekt policyi wydał postanowienie względem nabożeństwa za obrębem kościołow. Wyraża w niém: Podług 45go artykułu prawa z dnia 18 *Germinal* roku X, nie może się odbywać żaden obrzęd religiyny za obrębem kościołów w tych gminach, gdzie są świątynie różnych wyznań. W skutku czego stanowimy: iż nadal zakazane są wszelkie obrzędy religiyne za obrębem domów, do tego przeznaczonych, a to w gminach wieyskich Departamentu *Sekwany*, oraz w gminach *St. Cloud*, *Sevres* i *Meudon*, należących do Departamentu *Seine et Oise*“

— *Dnia 11* —

Zapewniają, że po długiem wahaniu się, postanowiono protestować w *Madrycie* przeciw planowi, mającemu się przełożyć Kortezom, jednak nie w imieniu Rządu Francuzkiego, lecz Króla, jako *Bourbona* i dziedzica Korony Hiszpańskiey, na przypadek zgaśnienia linii męzkiey w Hiszpanii.

Monitor donosi, że wczoray Rząd otrzymał depeszę telegraficzną od Jenerała *Bugeaud* z *Blaye*, z wiadomością, że Xiężna *Berry*, w tymże dniu, zrana, o godzinie wpół do 4tey, szczęśliwie powiła córkę, i że matka i dziecię są zdrowe. *Ga-*

Obserwacye meteorologiczne.	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
	d. 17 o 3 wieczor.	27 cal. 6,1 lin.	+ 10½ stopni.	Połud.-Zach.	Chmury.
	d. 18 — — —	27 — 6,5 —	+ 8½ — —	Zachodni.	Pochmurno.
	d. 19 o godz. 3½ rano.	27 — 8,5 —	+ 5¼ — —	Półn.-Zach.	Deszcz.

DODATEK

zette de France nic nie wspomina o rozwiązaniu Xiężny, a *Quotidienne* uważa tę wiadomość za fałszywą.

Podróż Xięcia *Orleanu* zatrudnia mnóstwo polityków. Nie wierzą tu bayce, mianowicie przez Niemieckie gazety rozgłoszoney: *Court-Journal* mówi w tey mierze, że nie ma w tém nic zasadnego, i uważa pobyt kilku Xiążąt w Anglii, tylko dla zabawy przedsięwzięty.

Wychodzcy, którzy zostali w *Besançon*, mają bydź do różnych miast porozsyłani; część ich oczekiwaną jest w *Caen*.

Niektórzy utrzymują, że zamiar wojenny Sardynii przeciw *Tunis*, jest tylko pretextem do założenia osady w Afryce, któraby z naszą w *Algierze* mogła iść w zawody.

Do Ministra spraw zagranicznych przybył dziś rano goniec z *Konstantynopola* przez *Wiedeń*; miał przywieźć z sobą ugodę Sułtana z Rossyą, względem przedugodnego pokoju, mającego się zawrzeć z *Mehemedem-Ali*.

Mówią o bliskiém przełożeniu projektu do prawa, przez który przy głosowaniach sądów przysięgłych, ma bydź zaprowadzone tayne kreskowanie.

Jenerał-Porucznik *Delont*, jak słychać, będzie mianowany na mieysce Jenerała *Pajol*, jako dowódzca tuteyszego okręgu woyskowego.

Hrabia *Kergorlay* podał Marszałkowi *Soult* protestacyą przeciw trzymaniu w uwięzieniu Xiężney *Berry*.

Monitor z dnia 12 maja, w swey urzędowey części, podaje następującą wiadomość: Dowiadujemy się, że Xiężna *Berry* w chwili połogu oświadczyła, iż się z Hrabią *Hektorem Luchesi-Pali*, zaślubiła. Zapewniają, że Xiężna, za wyzdrowieniem, niezwłócznie uwolnioną zostanie. (*z Gazety Warszawskiey*.)

Kilka osób, które w wigilią imienin Królewskich ośmieliły się w Paryżu zerwać z domow programmata urzędowych igrzysk, policya aresztowała. (*Gaz. St. Ptb.*)

— Policya Paryzka wyśledziła temi dniami sprawców morderstwa jednego, popełnionego jeszcze w 1821 roku, o których dotąd nic pewnego nie wiedziano. Bogata jedna wdowa, mająca gotowego kapitału na procentach do 200,000 fran., jednego ranku została z domu swego, na ulicy Laharpe, wywołaną, przez nieznajomą osobę, wtedy właśnie, kiedy miała pić kawę, które przygotowaniem sama się zwykle trudniła, i od tey chwili nikt jey nie widział, ani podobno było odkryć naymnieyszego śladu jey zniknienia. Podeyrzenie padło wprawdzie na jey córkę i zięcia nazwiskiem Robert: tego ostatniego nawet uwięziono: lecz wkrótce, dla braku dowodów, na wolność wypuszczony Robert żył odtąd spokoynie w Bourbonne-les-Bains, swobodnie używając odziedziczonego po teści swojey majątku. Dopiero teraz odnowiły się miane nań dawniey podeyrzenia. Niejaki Bastien, który niegdyś w nader ścisłych zostawał z nim związkach, teraz wpadłszy w nagłą potrzebę, starał się wymódz na Robercie znaczną pieniężną summę, przez groźbę, iż w razie przeciwnym wiele mu złego zrobi; gdy zaś ociągano się z daniem mu żądanego wsparcia, Bastien napisał wyraźnie, iż daje mu krótki tylko czas do namysłu; i, że za nowem odmówieniem wyda go pod gillotynę. List jego kończył się słowami: *Przypomniy sobie ogród domu pod N. 81, na ulicy Vaugirard .... wiesz.... piętnaście kroków od tylnego muru.... cztéry od bocznego.... I umarli czasem zmartwychwstają...* Policya, przejąwszy list, uwięziła natychmiast P. Bastien, w Paryżu, i posłała też po spólnika jego do Bourbonne-les-Bains. Na wskazaném w liście mieyscu poczęto w przytomności obu kopać, i znaleziono trup kobiety, w którym poznano zamordowaną niegdyś wdowę po włosach, zębach i złotey obrączcze na palcu, którey mordercy zdjąć zapomnieli. Obadway oskarżeni na ten widok pobledli; stale jednak wszystkiemu przeczą, i w braku dowodów może znowu uydą bezkarnie. (*z Tygodnika Petersburskiego.*)

ANGLIA.

Londyn dnia 11 maja.

Wczoray oboje Królewstwo dali Xięciu *Orleanu* wielki obiad w pałacu *St. James.* Xiążę towarzyszył Królowey Jmci do stołu, przed nim postępowali: Podskarbi, Kontroller Dworu Królewskiego i Lord Szambelan. Następował daley Król z Xiężną *Augustą*, a Xiążę *Cumberland* z Xiężną *Kent.* Daley Xiążęta *Sussex* i *Gloucester*, Xiążę *Leiningen* i inni goście. Podczas uczty przygrywał muzykalny chór Królowey. Prócz wymienionych osób, znaydowali się jeszcze na obiedzie: Xiążę *Talleyrand* i Xiężna *Dino*, Xiążę *Devonshire*, Xiążę i Xiężna *Gordon*, Xiężna *Sutherland*, Margrabia *Winchester* z swą małżonką, Margrabiowie *Wellesley* i *Landsdowne*, Hrabiowie *Grey* i *Albemarle* z małżonkami, Hrabia i Hrabina *Granville* i Lady *Leveson Gower*, Hrabina *Denbigh*, *Errol* i *Brownlow*, Lordowie *Hill* i *Elphinstone*; Xiążęta *Valençay* i *Montmorençy*, Jenerałowie *Baudrand* i *Marbot* i P. *Bois-Milon* (ze świty Xięcia *Orleanu*) i t. d. (*z Gazety Warszawskiey.*)

— Królowa Jmć Angielska, wróciła już do zdrowia po silnym attaku influenzy. Król Jmć szczęśliwie uszedł tey epidemii. (*z Tygodnika Peters.*)

GRECYA.

Temps zawiera następujący list prywatny z *Syry* z dnia 4 kwietnia: „Z wyspy *Samos* otrzymaliśmy interessowne wiadomości o trudnościach, jakie zachodzą między tamecznemi mieszkańcami a Hospodarem, którego Porta, podług zawartey ugody z trzema Mocarstwami opiekuńczemi, posłać im chciała, Fanaryota *Vogorides*, który jest teraz nazywany Xięciem *Samos*, podług zwyczajow Hospodarów Mołdawii i Wołoszczyzny, posłał zastępcę, nazwiskiem *Agas*, do *Samos*, dla przygotowania wszystkiego do objęcia tey godności. (*z Gazety Warszawskiey.*)

WŁOCHY.

Medyolan dnia 5 maja.

Hrabia *St. Aulaire* udał się z swoją świtą d. 5 ztąd do Wenecyi. (*z Gaz. Warszawskiey.*)

PORTUGALIA.

Lisbona d. 17 kwietnia.

Gazeta Nadworna Lisbońska donosi, że bateryе *Don Miguela* zatopiły nieprzyjacielski bryg *Astuto*, a drugi na *Duero.* (*z Gaz. Warszawskiey.*)

Ogłoszenia.

na i żony jego Maryi Jana córki Molaczewskich, położone w 3ciey części miasta Kijowa, za uchybieniem terminu opłaty 2,520 rubli assygnacyami, w ilości należnych za pożyczkę ich 10,000 rubli, ocenione na przedaż 6,100 rub.; a zatém życzący kupić pomienione dóm i kramy, zechcą przybydź dla targow do tey Izby we cztéry miesiące; a w jakie mianowicie dni, ó tém będzie objawiono osobno po wydrukowaniu tego pierwszego ogłoszenia.

Dożywotni Członek M. Malewicz.
9tey Klassy Rabczewski. (635)

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnącego Całą Rossyą, etc. etc. etc.

1 Urodzonym: Sukcessorom Michała Wandalina Hrabiego Mniszecha, Marszałka W. Koronnego, Orderów Kawalera, jakichbądź imion i nazwisk będącym, Pozew loco peragenda executionis po dekrecie kontumacyynym 1823 roku 9bra 27 zapadłym, przed Sąd Kommissyi Naywyższym Ukazem, na urządzenie dzieł Radziwiłłowskich ustanowiony, z powództwa Urodzonego Pawła Jeleńskiego, Prezydenta b. Sądu Granicznego Powiatu Mozyrskiego, w rzeczy o to: Dobra, Kolna zwana, z folwarkiem Ludzieniewicze i ze wszystkiemi attynencyami, przez Michała Hrabi Mniszecha, Marszałka, w roku 1788 miesiąca kwietnia 21, prawem wieczystém wyprzedane zostały W. Józefowi Obuchowiczowi Podwojewodz. Nowogródzkiemu, który nabycie swoje dokumentem udzielnym w roku 1788 maja 8, cedował na osobę zeszłego ś. p. Jana Jeleńskiego Starosty Sądowego Mozyrskiego, jakowe dobra od daty nabycia znaydowały się w spokoyném ciągłém władaniu oyca Starosty Mozyrskiego, a następnie przeszły drogą naturalną do dziedzictwa Załującego Dellatora, mimo upływu dwóch wieków, od roku 1600 prawnego dóbr takowych z domu Xiążąt Radziwiłłów wybycia, podobało się Urodzonemu Michałowi Zaleskiemu, Prokuratorowi Massy Radziwiłłowskiey zaadcytować Załującego Delatora do Sądu Kommissyi, pod objektem wymyślonym doczesnego jakby zawładania. — Gdy zaś Marszałek Hrabia Mniszech, jako dziedzic, wyprzedając pomienione dobra Kolna z attynencyami w prawie przedażném Podwojewodziemu wydaném, za pewność aktorstwa, całości dóbr Kolna, ewikcyą na wszelkich dobrach swoich, tak w Koronie Polskiey, jakoteż w różnych Województwach Prowincyy Litewskich sytuowanych, wniósł i opisał, oraz do takowego ewinkowania sukcessorów swoich obowiązał, jak równie w dokumencie kwietacyynym 1788 8bra 29 datowynym, a 1789 apryla 20 w Metrykach Litewskich przyznanym, zeszłemu Janowi Jeleńskiemu wydanym: obowiązek teyże ewikcyi powtórnie umocnił i upewnił, przeto Załujący Dellator, zakłócony przez Prokuratoryą Massy, Obżałłowanych Sukcessorów Jurisdatora swego Michała Hrabi Mniszecha Marszałka, pozywa do tego samego Sądu Kommissyi w *Prośbach*: O warowanie activitatem loci standi: o ewinkowanie i zastępstwo, skutkiem dobrowolnych opisów, przeciwko uformowaney do dóbr Kolny przez Prokuratora Massy Radziwiłłowskiey pretensyi, do złożenia papierów na te dobra posługujących, jeśli jakie w ręku Obżałłowanych znaydują się, do przyjęcia ogólnych skutków rozprawy i o to wszystko co przez sprawę probowaném będzie. S. M. Z.

Roku 1833 miesiąca maja 18 dnia. Takowy pozew konnotuję: Michał Kotłubay Aktowy Sądu Kommissyi Regent. (642)

---

2 Zarządzający VI Okręgiem dróg Kommunikacyi ogłasza, iż ieżeli kto ma chęć podiąć się dostawy robotników i materiałow, podług niżey ofiarowanych cen ostatecznych, dla robot przy Ogińskim Kanale w teraznieyszym 1833 roku, takowy ma przybyć do Słonimskiey Mieyskiey Policyi wodney kommunikacyi na dzień 31 maia, z przyzwoitą ewikcyą i świadectwem o swoim pochodzeniu. O dostawieniu zaś potrzebowanych rzeczy będą obiawione kondycye.

Robotnicy:	ilość.	*assygnatami.* Rubli	kop.
Cieśli	330	po 1	45.
Kowalów	21	— 1	60.
Linników	21	— 1	45.
Parobków	5584	— —	90.
Materyały.			
Berwion sosn. dłg. 4 sąż. grub. po 14 diuj.	6	po 5	10.
3 — — — 14 —	3	— 3	80.
2 — — — 14 —	9	— 3	30.
3 — — — 12 —	15	— 3	40.
$2\frac{1}{2}$ — — — 12 —	120	— 2	75.
$1\frac{1}{2}$ — — — 12 —	63	— 1	50.
$2\frac{1}{2}$ — — — 10 —	64	— 2	20.
$1\frac{1}{2}$ — — — 10 —	117	— 1	10.
3 — — — 9 —	24	— 1	75.
2 — — — 9 —	3	— 1	10.
2 — — — 12 —	27	— 2	—
Desek sosn. dł. 3 sąż. sz. 9 diu. gru. $2\frac{1}{2}$ diu.	120	po 2	
2 — 9 — — $2\frac{1}{2}$ —	63	— 1	40
2 — 9 — — 2 —	93	— 1	10
Brusków sosn. 3 szerokości po $2\frac{1}{2}$ —	6	— 1	—
Miałkiego dębu wozy	9	— 1	20
Węgli czetwierti	36	— 1	60
Sadła swiniego funtow	33	—	30
Smoły pudow	36	— 1	80
Piasku czyli grubego dziarna kub. sąż.	$4\frac{1}{2}$	— 48	50
Goździ { 7 calowych sztuk	720	— 6	—
Goździ { 6	900	— 5	10
Żelaza { 4 grannego . . . . pud. 5	31 fu.	10	50
Żelaza { Sztabowego 11	22	— 8	50
Faszyn jednokoml. dł. 10 fut. gr. 1 fut. kop.	$188\frac{1}{4}$	— 7	—
— 2ch komlowych . . . . , sztuk	3625	— -	25
Faszynowych kołow dł. 4 fut. gru. 2 fut.	$282\frac{3}{4}$	— 2	60
10 — — 4 —	121	— 5	75
Chróstu łozowego wozow	$4\frac{1}{2}$	— 1	—

---

2 Z rozporządzenia Wyższey Zwierzchności, powodem nie jawienia się ambientów na odbywających się targach, na wzięcie Rukoyńskiey pocztowey stacyi od 1go nadchodzącego lipca, w trzy letnią arendowną tenutę, przeznaczają się nowe targi w Wileńskim Powiatowym Sądzie, w terminach 24, 25, 26 i dla przetargu 29 dnia t. m. Życzące więc osoby dla wzięcia tey stacyi w tenutę arendowną, zechcą jawić się do Sądu Powiatowego w terminach wzmienionych po południu o godzinie 3ciey, z dostatecznemi i formalnemi ewikcyami. 1833 roku maja 16 dnia.

(Podpisano) Pełniący Urząd Pttgo Wileń. Marszałka Sądu Pttgo Sędzia i Kawaler Gasper Hornowski.

Zgodnie Sekretarz Sieńkiewicz. (651)

Z przyczyny Swiąt Zesłania Ducha Swiętego, następujący Nmer Kuryera Litt., wydzie we Srodę.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno, 1833. d. 19 Maja.

Cenzor Leon Borowski.